

O pierwszych wstępnych ustaleniach specjalnej komisji Wyższego Urzędu Górniczego, z jej członkiem i wiceprzewodniczącym ZZG w Polsce, **Dariuszem Potyrałą**, rozmawia Jarosław Bolek.



# Tajemnice speckomisji

**- Jak Pan jako związkowiec ocenia zapis objęcia tajemnicą działania komisji ds. rudzkiej katastrofy?**

*- Budzi to moje zdumienie. Nie jesteśmy prokuratorami, ale mamy wyjaśnić przyczyny i okoliczności tego dramatu, by szukać na przyszłość zabezpieczeń, by nie dochodziło do tak wstrząsających tragedii. Reprezentując stronę społeczną w komisji nie zgadzałem się z takim zapisem i jasno występowałem przeciwko. Uważam, że knebluje on usta członkom komisji. Przeszkadza też w moich konsultacjach i rozmowach ze świadkami i uczestnikami oraz fachowcami od bezpieczeństwa, dzięki którym mogą lepiej ocenić fakty i wyniki poszczególnych badań przeprowadzanych w ramach działania komisji.*

*Zostałem oddelegowany do komisji z Rady Krajowej ZZG w Polsce, ale i jako przedstawiciel związku zakładowego KWK „Wujek - Śląsk” i górników. Mimo tego kagańca dam sobie radę. Nigdy jednak nie będę przemilczał wyników badań komisji, dzięki którym możemy poznać przyczyny katastrofy, w której zginęli nasi koledzy górnicy. W tej sprawie nie wolno niczego ukrywać.*

**- Jakie nieprawidłowości udało się już ustalić speckomisji?**

*- Na dzień dzisiejszy możemy jasno powiedzieć, że na razie stwierdzono dwie nieprawidłowości. Po pierwsze, w miejscu wypadku przebywała za duża ilość osób. Obszar ten był objęty bowiem specjalną strefą szczególnego zagrożenia tąpnięciami. Po drugie chodniki nadścianowe i podścianowe były kilkakrotnie za długie. Zamiast 2 m i 6 m miały 8,5 m oraz 12 m. To mogło mieć wpływ na ilość nagromadzonego metanu i siłę jego wybuchu. Zniżka lub zwyżka ciśnienia powoduje inną reakcję w górotworze. Badają to skrupulatnie wyodrębnione podkomisje metanowe i wentylacyjne.*

*Jednocześnie po dokonaniu wizji lokalnej komisja wykluczyła, że przyczyną zapalenia metanu było prowadzenie prac spawalniczych czy też użycie materiałów wybuchowych. Skreślono z listy przyczyn również oddziaływanie środków chemicznych. Ze wstępnych badań próbek ze stropów wykluczo-*

*no np. zaiskrzanie w kombajnie pracującym na ścianie.*

**- Co z pozostałymi badaniami?**

*- Zabezpieczono również 53 urządzenia i wytransportowano je na powierzchnię do specjalistycznych badań w KWK „Barbara”. Dzięki temu dowiemy się, które z nich były wadliwie eksploatowane. Kolejne pytania na jakie musi odpowiedzieć komisja to znalezienie punktu zapłonu i dlaczego doszło do takiej sytuacji? Mogą to pokazać wyniki badań pobranych próbek spieku węglika. Dalsze prace zespołu pozwalają również na postawienie kolejnych pytań, które mogą doprowadzić do znalezienia prawdziwej przyczyny wypadku.*

*Trzeba wiedzieć, że zdarzył się on w skomplikowanym wentylacyjnie terenie, gdzie było dużo wentylatorów. Zachodzi wątpliwość czy przy tym układzie wentylacji i rozmieszczeniu chodników nie doszło czasem do recyrkulacji (zmiany kierunku) powietrza w tym rejonie i w efekcie zamiast oczyszczenia przestrzeni z metanu wpompowało go jeszcze więcej? Rozmowy ze świadkami: górnikami i ratownikami pozwolą też na wykonanie swoistej mapy katastrofy: rozmieszczenia osób, odniesionych ran i naniesienia na nią źródeł, fali ognia i jego zasięg. Wkrótce przekonamy się kto nam przygotował tą bombkę.*

**- Kiedy poznamy więcej szczegółów z wyników prac komisji?**

*- 3 listopada poznamy prawdopodobnie ocenę odczytów metanometrii, ocujnikowania, kwestie wentylacyjne oraz częściową ocenę akcji ratowniczej na podstawie zapisu jej przebiegu oraz zeznań świadków. Planowo komisja ma zakończyć prace w marcu 2010 roku. Trzeba też dodać, że w pracach speckomisji na bieżąco bierze również udział prokuratura, która prowadzi odrębne śledztwo mające na celu znalezienie winnych tragedii.*

*Komisja Wyższego Urzędu Górniczego ma za ustalić przyczyny, by zapobiec w przyszłości podobnym tragediom.*

**- Dziękuję za rozmowę**

Kopalnia „Kłodawa” produkuje sól drogową niezbędną do zimowego utrzymania dróg i autostrad. Stąd przychody z jej sprzedaży charakteryzują się dużą sezonowością. Zakład jest największym pracodawcą w powiecie kolskim i tworzy około 1000 miejsc pracy. Pracownicy są wzburzeni, bo Agencja Rozwoju Przemysłu nie przedstawiła żadnych planów dotyczących przyszłości kopalni będącej największym producentem soli kamiennej w Polsce. Natomiast decyzja o przekazaniu akcji miała miejsce po okresie naturalnego zmniejszenia zapotrzebowania na jej główny produkt i nie uwzględniała rzeczywistej sytuacji ekonomicznej spółki. Kopalnia Soli „Kłodawa” S.A. zamknie rok obrotowy 2009 zyskiem brutto i netto. Stąd Rada Krajowa ZZG w Polsce zaprotestowała w liście do Ministra Skarbu Aleksandra Grada przeciwko przekazaniu większościowego pakietu akcji kopalni ARP S.A.

Związkowcy biją na alarm jeszcze z jednego powodu: oto na fotelu prezesa zasiadł Andrzej Radomski. Związek Zawodowy Górników w Polsce

## W obronie kopalni soli

obserwuje od długiego czasu działalność tego menedżera, gdy sprawował funkcję prezesa w ozimskiej hucie „Małapanew”, czy też prezesa spółki „Marmur Sławniowice” w Głuchołazach. Skutkiem działalności prezesa Radomskiego w hucie „Małapanew” było postawienie jej w stan bankructwa, następnie jej likwidacja i pospieszna prywatyzacja w 2004 roku. Zaś spółka „Marmur Sławniowice” ze stanu wysokiej płynności finansowej popadła w długi i obecnie, jeśli nie zostanie przyspieszony proces prywatyzacji, spółce grozi likwidacja. W momencie przejmowania fotela prezesa przez Radomskiego w lutym 2008 roku oszczędności spółki były szacowane na około 400 tys. złotych. Na dziś samej gminie Głuchołazy zalega 100 tys. złotych z tytułu niezapłaconych podatków. Jak informują związki zawodowe w trakcie prezesury Radomskiego w spółce „Marmur Sławniowice” doszło do likwidacji premii oraz świadczeń socjalnych, w tym zakładowego funduszu świadczeń socjalnych oraz posiłków regeneracyjnych. Zaczął również spadać poziom bezpieczeństwa pracy, gdyż istnieją poważne braki w asortymencie odzieżowym. Oczywiście czasie trudności finansowych prezes nie zrezygnował nawet z grosza własnych apanaży.

- Uważamy, że człowiek z takimi zdolnościami w zarządzaniu przedsiębiorstwem nie powinien zasiadać na funkcji prezesa spółki z udziałami Skarbu Państwa - piszą w skardze do ministra Grada związkowcy. Apelują o podjęcie odpowiednich działań zmierzających do jego odwołania z funkcji prezesa Kopalni Soli „Kłodawa” w Kłodawie.

**Dominik Kowalski**